Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 79 (3256) || CZWARTEK, 2 KWIETNIA 1953 R. || ROK VIII.

Społeczeństwo NRD czci pamięć Stalina



Masy pracujące NRD podejmują długookresowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia pamięci Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości J. W. Stalina. Młodzi praktykanci, zatrudnieni przy budowie odcinka D — Południe Alei Stalina w Berlinie zgłosili swój udział we współzawodnictwie socjalistycznym na 1953 rok między poszczególnymi przedsiębiorstwami budującymi Aleję Stalina. Na zdjęciu: praktykanci budowlani Günter Hoppe, Claus Gaoon, Werner Miller, Johannes Konopatzki, Wolfgang Thiesisch, którzy podjęli zobowiązania.

Fot. — CAF

Aby szybciej rosły fabryki i domy — oto hasło budowlanych

Na Święto 1-Maja nowe obiekty włączą się w służbę socjalizmu

Ruch długookresowego współzawodnictwa pracy, w oparciu o masowo podejmowane zobowiązania indywidualne i zespołowe rozszerza się na wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, na wszystkie zakłady. Ludzie pracy całego kraju pragną szerzej wykorzystać tę niezawodną dźwignię produkcji, by lepiej wykonywać wskazania Wielkiego Stalina, by umacniać siłę ludowej ojczyzny i całego obozu pokoju.

Zobowiązaniami wytwórczymi załogi postanawiają również uczcić święto międzynarodowego proletariatu — 1 Maja. Uchwały załóg zawierają specjalne zobowiązania pierwszomajowe. Wykonanie ich przyniesie nowe wysokie osiągnięcia, którymi załogi godnie powitają to wielkie święto.

NOWA HUTA. — Na całym terenie kombinatu Nowa Huta, na dziesiątkach budowanych obiektów, w setkach brygad robotniczych, w grupach partyjnych i związkowych budowniczowie przeanalizowali dotychczasowe wyniki swej pracy, ustalając konkretne sposoby podniesienia wydajności, zwiększenia tempa robót.

Setki indywidualnych i zespołowych zobowiązań złożyły się na długookresowe postanowienie produkcyjne całej załogi kombinatu. Realizacja zobowiązań stanowić będzie duży krok naprzód w budowie największej inwestycji planu 6-letniego.

Budowniczowie kombinatu postanowili skrócić czas budowy i termin oddania do użytku 73 wielkich obiektów produkcyjnych.

M. in. prawie na miesiąc przed terminem w wyniku realizacji zobowiązań rozpocznie produkcję olbrzymi zespół fabryk — największa w kraju wytwórnia materiałów ogniotrwałych. Dla uczczenia 1 Maja budowniczowie tego rejonu postanowili przyśpieszyć uruchomienie wielkiego składu surowca.

* * *

Doniosłe dla rozwoju naszej gospodarki narodowej zobowiązania podjęte zostały na masówce załóg Zjedn. Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, odbytej w ubiegły poniedziałek.

M. in. uchwalono oddać o 10 dni wcześniej, a więc na 1 Maja, halę produkcyjną jednej z budowanych fabryk i robotę wykonać bez żadnych poprawek i usterek. Na budowie 347 postanowiono skrócić termin wykonania poszczególnych obiektów o 5 dni i poprzez zwiększenie wydajności pracy zmniejszyć stan załogi o 31 pracowników, wzmóc walkę o podniesienie jakości pracy oraz walkę z absencją.

(Dalszy ciąg na str. 2)

- zgodnie z pokojową polityką ZSRR
- w interesie uczciwych ludzi na całym świecie

Całkowite poparcie dla propozycji Chin i Korei wyraził min. W. M. Mołotow w imieniu rządu radzieckiego

MOSKWA. — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotow złożył oświadczenie, w którym wyraża stanowisko rządu radzieckiego do propozycji wysuniętych przez Chiny i Koreę w sprawie jeńców wojennych.

Minister Mołotow stwierdził m. in.:

Upoważniony jestem do oświadczenia że rząd radziecki wyraża całkowitą solidarność z tym szlachetnym aktem rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i nie wątpi, że akt ten spotka się z gorącym poparciem ze strony narodów całego świata.

Rząd radziecki wyraża również przekonanie, że propozycja ta zostanie właściwie zrozumiana przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Rząd radziecki niezmiennie popierał wszystkie kroki zmierzające do ustanowienia sprawiedliwego rozejmu i do położenia kresu wojnie w Korei.

Zapoczątkowała to odpowiedź szefa rządu radzieckiego J. W. Stalina na orędzie premiera Indii P. Nehru już w lipcu 1950 r.

Nie ulega bynajmniej wątpliwości, że narody całego świata i wszyscy ludzie którzy uczciwie pragną położyć kres wojnie w Korei oraz przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, przyjmą te propozycje z gorącą sympatią i udzielą jej całkowitego poparcia.

Rząd radziecki całkowicie uznaje słuszność tej propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i gotów jest w całej pełni przyczynić się do jej realizacji.

Rzecz oczywista, że Organizacja Narodów Zjednoczonych mogłaby uczynić więcej w sprawie rozejmu i zakończenia wojny w Korei, gdyby w jej skład wchodzili legalni przedstawiciele Chin w Korei.

Rząd radziecki uważa za swój obowiązek przypomnieć znowu, że zagadnienie przywrócenia praw narodu chińskiego i narodu koreańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych jest jednym z nie cierpiących zwłoki zagadnień oraz że przywrócenie praw Chin i Korei w ONZ, zwłaszcza w obecnych warunkach, odpowiada interesom podniesienia autorytetu i międzynarodowego znaczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych i przyczyni się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

CZPB-Północ melduje o przekroczeniu zadań produkcyjnych

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego — Północ złożył zaszczytny meldunek o przekroczeniu zadań produkcyjnych przez podległe mu zakłady w I kwartale bieżącego roku.

Przędzalnie cienkoprzędne wykonały swe zadania w 105.6 proc., średnioprzędne w 101.8 proc., odpadkowe w 101.7 proc. W tkalniach globalnie plan zrealizowany został w 103.3 proc. a w wykończalniach w 104 proc.

Robotnicy odpowiadają na inicjatywę Saja

„Ja nie wypuszczę braku"

WARSZAWA. — Jak donosiliśmy monter z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, ZMP-owiec — Wiktor Saj, wystąpił z inicjatywą długookresowych indywidualnych zobowiązań wykonywania produkcji całkowicie bez braków.

Wiktor Saj przystąpił do pracy pod hasłem **„Ja nie wypuszczę braku"** i zobowiązał się, że nie da ze swego stanowiska do końca br. ani jednego braku produkcyjnego.

Inicjatywa Wiktora Saja wywołała szerokie zainteresowanie w całym kraju.

W bratnim zakładzie — Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu wielu robotników po przeczytaniu wiadomości o inicjatywie Saja naradzało się nad możliwościami podjęcia podobnych zobowiązań.

M. in. przodujący szlifierz FSO, członek PZPR, Henryk Wójcikiewicz, w rozmowie z towarzyszami pracy powiedział:

„Pracuję na drogim surowcu — stali szybkotnącej i zdaję sobie dobrze sprawę z ogromnego znaczenia inicjatywy tow. Saja. Zobowiązuję się nie wypuścić do końca br. żadnego braku ze swego stanowiska roboczego. Będę się również starał pomóc innym szlifierzom, aby zwiększyli swe kwalifikacje fachowe i mogli podjąć podobne zobowiązania"

Na zebraniu pracowników narzędziowni FSO, zwołanym dla podsumowania długookresowych zobowiązań załogi tego działu, na apel Henryka Wójcikiewicza, kilkudziesięciu robotników podjęło na okres do końca br. konkretne zobowiązania pracy bez braków.

Błyskawica

WYKONUJĄ SWOJE ZOBOWIĄZANIA

Już nazajutrz po przystąpieniu do współzawodnictwa długookresowego załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Dzierżyńskiego rozpoczęła walkę o rytmiczne wykonywanie podjętych zobowiązań.

Oto wyniki kilku prządek, które w tych dniach odnoszą najlepsze sukcesy.

- Katarzyna Kacprzykowska podniosła wydajność z 102,7 proc. na 109,4 proc.
- Teodora Kinder z 101,6 na 106,5.
- Maria Karpińska z 100,9 na 103,2
- Genowefa Pize z 100,3 na 102,6 proc.
- Józefa Niewiadowska z 104,1 na 105,3.

GDZIE JEST WĄTEK???

Panie majster — jak będzie z wątkiem? — pyta zdenerwowana tkaczka Józefa Polaszczyk — znów straciłam na czekanie 20 minut.

— Tak, tak — dodają z boku inne tkaczki — wątku na czas nie mamy i zobowiązań nie można wykonać.

Istotnie w tkalni elektrycznej ZPB im. F. Dzierżyńskiego ostatnio są poważne trudności z otrzymaniem wątku, który przychodzi tu nierównomiernie i ze znacznym opóźnieniem. Tkaczki tracą wiele drogocennego czasu, wystając po kilkadziesiąt minut przy okienku.

To też jest przyczyną, że tacy przodownicy pracy jak Bronisława Deka, Weronika Banasiak, Genowefa Zwolińska, Bronisław Figiel ostatnio zaniżyli swą wydajność i nie mogą zrealizować podjętych zobowiązań.

Ktoś tu z wydziału zaopatrzenia „zasypia gruszki w popiele" w tym właśnie czasie, kiedy toczy się zaszczytna walka o pełne wykonanie zobowiązań. Tego tolerować nie można. Tkalnia elektryczna musi równomiernie i na czas otrzymywać wątek.

Po zgonie Yves Farge'a



Depesza PKOP do Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA. — Polski Komitet Obrońców Pokoju wystosował do Światowej Rady Pokoju depeszę, w której czytamy m. in.:

Polski Komitet Obrońców Pokoju, ogarnięty bólem na wieść o tragicznej śmierci Yves Farge'a, płomiennego bojownika o pokój, członka Światowej Rady Pokoju, przesyła Wam wyrazy najgłębszego współczucia.

Chyląc czoła przed trumną tego zasłużonego obrońcy wolności, niepodległości i szczęścia narodów pragniemy Was zapewnić, drodzy przyjaciele, że naród polski nie będzie szczędził wysiłków, aby przyczynić się do realizacji wielkich i szlachetnych celów, o które walczył dla dobra całej ludzkości przedwcześnie wyrwany z naszego grona Yves Farge — nasz przyjaciel, brat i współbojownik.

Za Polski Komitet Obrońców Pokoju: (—) JAROSŁAW IWASZKIEWICZ, (—) LEOPOLD INFELD, (—) OSTAP DŁUSKI, (—) WIKTOR KŁOSIEWICZ, (—) LEON KRUCZKOWSKI (—) JERZY PUTRAMENT, (—) JERZY ANDRZEJEWSKI, (—) DOMINIK HORODYŃSKI.

Ze świata

RZYM. — Jak donosi agencja ANSA, prezydent republiki Einaudi podpisał ustawę wprowadzającą we Włoszech nową, reakcyjną ordynację wyborczą.

NOWY JORK. — Polska wraz z pięćdziesięcioma innymi państwami należącymi do ONZ przystąpiła oficjalnie do Międzynarodowej Konwencji Praw Politycznych Kobiet.

W imieniu Polski konwencję podpisał stały delegat Polski do ONZ, minister Henryk Birecki.

MOSKWA. — 31 marca przybyła do Moskwy grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych dokonująca podróży po krajach Środkowego Wschodu i Europy zachodniej.

Na lotnisku Wnukowskim redaktorów witali przedstawiciele prasy radzieckiej.

Niezawodny drogowskaz

VIII Plenum KC PZPR jest doniosłym wydarzeniem w życiu całego narodu. Referat wygłoszony na Plenum przez Przewodniczącego KC Bolesława Bieruta zawiera głęboką ocenę epokowych zasług Józefa Stalina a zarazem wytyczne, jakie wypływają dla partii i całego narodu z genialnych wskazań wielkiego koryfeusza nauki marksistowsko-leninowskiej.

„Winniśmy przede wszystkim — powiedział Bolesław Bierut — **uświadomić sobie i wyjaśnić całemu narodowi wyjątkowe znaczenie, wielki i nieporównywalny wpływ życia i dzieła towarzysza Stalina na te olbrzymie, epokowe w dziejach naszego narodu przemiany rewolucyjne i przeobrażenia społeczne, które uwarunkowały ukształtowanie — w obecnych najsprawiedliwszych granicach — rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybko rosnące jej siły twórcze oraz nowe warunki gospodarcze i kulturalne, jakich nigdy przed tym Polska nie miała i mieć nie mogła"**

Bolesław Bierut z ogromną mocą i jasnością nakreślił rolę i wpływ Józefa Stalina na przeobrażenia rewolucyjne w Polsce. Nieoceniona pomoc Związku Radzieckiego i osobista troska kierownika państwa radzieckiego — Józefa Stalina zaskarbiły sobie najgłębsze uczucia wdzięczności i przyjaźni polskiego ludu pracującego. Przekształcić ból po stracie Stalina w siłę — oto wielkie zadanie, jakie stawia przed każdym członkiem partii jej przewodniczący.

Najważniejsze zadania partii polegają na tym, aby nieustannie umacniać swą siłę, jedność i zwartość, rewolucyjny hart i uświadomienie ideologiczne swych szeregów, najściślejszą więź z masami bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligencji, aby niestrudzenie cementować jedność ludu w szeregach Frontu Narodowego walki o pokój i plan sześcioletni.

Naród polski — oświadczył Bolesław Bierut — **jest zjednoczony wolą obrony pokoju jako największej zdobyczy narodów. Nieugięcie walczy w obronie pokoju nasz Front Narodowy, jednoczący w swych szeregach wielomilionowe rzesze patriotów naszego kraju.**

Ale najskuteczniej bronimy pokoju pracując ze wszystkich sił nad wzmacnianiem naszego państwa ludowego — największej zdobyczy i dumy polskich mas ludowych, ostoi niepodległości narodu polskiego.

Ukochany wódz narodu polskiego Bolesław Bierut ukazał nam wszystkim partyjnym i bezpartyjnym — niezawodny drogowskaz. Wierni naukom Stalina w oparciu o niezłomną przyjaźń z ZSRR, zjednoczeni we Froncie Narodowym, pójdziemy mocnym krokiem po nowe zwycięstwa.

(sp)

Dag Hammerskjoeld szwedzki minister bez teki sekretarzem generalnym ONZ

NOWY JORK. — Rada Bezpieczeństwa ONZ opublikowała komunikat podpisany przez przewodniczącego Rady przedstawiciela Pakistanu Buchari o posiedzeniu które odbyło się 31 marca.

Rada Bezpieczeństwa — stwierdza komunikat — odbyła posiedzenie które toczyło się przy drzwiach zamkniętych. Na posiedzeniu tym 10 głosami przy jednym wstrzymującym się od głosu przyjęto propozycję przedstawiciela Francji zalecającą Zgromadzeniu Ogólnemu mianować sekretarzem generalnym ONZ pana Dag Hammerskjoelda, szwedzkiego ministra bez teki.

Przeciwko tej kandydaturze nie padł ani jeden głos. Zalecenie to skierowano do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego.

Jak podaje korespondent agencji Associated Press w czasie głosowania nad kandydaturą Hammerskjoelda w Radzie Bezpieczeństwa wstrzymał się od głosu kuomintangowiec.

Zobowiązania budowlanych

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Inna załoga zobowiązała się skrócić termin budowy przędzalni o 15 dni, a poszczególnych zakładów pomocniczych o 10 dni, co da państwu 76.720 zł oszczędności. Jednocześnie budowlani ci przystępują do współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi budowlanej.

Długo odczytywano na masówce ZBP listę zobowiązań, bo jest ona bardzo obszerna. Jak szeroki zakres zaś przyjęły zobowiązania tego przedsiębiorstwa, może świadczyć fakt, że na kilkutysięczną załogę do współzawodnictwa przystąpiło już 71 procent budowlanych, w tym 169 kobiet 337 pracowników umysłowych z pionem technicznym na czele.

Zobowiązania produkcyjne podejmują również budowlani **Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego**, prowadzącego budowę nowych osiedli mieszkaniowych dla klasy robotniczej.

Zobowiązania budowlanych, choćby najbardziej cenne, nie miałyby istotnego znaczenia, gdyby na budowle nie napływały zwiększone ilości budulca. Toteż z wielkim zadowoleniem należy powitać zobowiązania produkcyjne pracowników cegielni i innych zakładów produkujących dla przemysłu budowlanego.

M. in. cenne zobowiązanie podjęła załoga Łódzkich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Andrespolu, która uchwaliła na cześć święta pracy 1 Maja wyprodukować miesięcznie ponad plan 20.000 kafli surowych, 10.000 kafli palonych i 300 m kw. szkła piankowego.

W setki tysięcy, w miliony złotych idą zobowiązania budowlanych Łodzi i woj. łódzkiego. Każdy dzień przynosi nowe, radosne meldunki. A że budowlani dołożą wszelkich starań, ażeby nie tylko wykonać, ale i przekroczyć to, co postanowili — można być pewnym. Już nieraz dawali tego dowody. (o)

Tematy dnia

Propozycje które przygwoździły agresorów

Wojna w Korei trwa już blisko trzy lata. Ponad półtora roku przeciągali agresorzy amerykańscy rokowania rozejmowe, pragnąc odsunąć od siebie jak najdalej grożące im „niebezpieczeństwo pokoju". Wiadomo, pokój w Korei zmusiłby podżegaczy do wyrzeczenia się znacznej części swych zysków.

Jednakże agresorzy muszą liczyć się z opinią narodów, a opinia ta w kwestii koreańskiej jest jednomyślna: przerwać natychmiast działania wojenne! Zagrożeni, osaczeni ze wszystkich stron, mordercy amerykańscy złapali się ostatniej deski ratunku — kwestii wymiany jeńców. Chcieli postępować wbrew obowiązującym umowom międzynarodowym, wbrew wszelkiej logice. Sprawę wymiany jeńców — ostatnie nie uzgodnione zagadnienie rokowań rozejmowych — wykorzystali jako pretekst do zerwania rozmów, do kontynuowania agresywnej wojny.

Jakże lichą bronią w ich rękach był ten pretekst! I ta broń została im obecnie wytrącona. Nowe propozycje min. spraw zagranicznych Chin Ludowych Czou En-laia stwierdzają jasno:

1) Proponuje się, by obie strony zobowiązały się repatriować bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych tych wszystkich jeńców, którzy domagają się powrotu do ojczyzny.

2) Proponuje się przekazać pozostałych jeńców państwu neutralnemu tak, by zapewnić sprawiedliwe rozwiązanie problemu ich powrotu do ojczyzny.

Propozycje te wywołały ogromne wrażenie na całym świecie. Rzecz charakterystyczna, że nawet reakcyjne pisma amerykańskie, jak „New York Herald Tribune" zmuszone są przyznać, że niesposób odrzucić nowych propozycji min. Czou En-laia.

Narody oczekują, jaka będzie odpowiedź agresorów na te propozycje, które są jeszcze jednym dowodem szczerych, pokojowych dążeń narodu chińskiego i koreańskiego.

(hesp)

Amerykanie w Grecji



— Ten napis na murze nie pochodzi z czasów starożytnych, ale z obecnych. Sądzę, dżentelmeni, że znaczenie jego rozumiecie bez przetłumaczenia...

Związek Radziecki uczy jak budować dobrobyt

Tam, gdzie rządzi kapitał, panuje nędza i wyzysk

W Brazylii strajkują dziesiątki tysięcy włókniarzy i robotników budowlanych. Walczą o lepsze warunki bytu. Mnożą się strajki w Japonii i zach. Niemczech. Ludzie pracy we Francji walczą przeciw systematycznemu obniżaniu ich stopy życiowej. Strajkują robotnicy w Australii i krajach skandynawskich, w Indiach i w samej „paszczy lwa" — Stanach Zjednoczonych. Wszędzie, gdzie rządzi wilcze prawo kapitalistycznego wyzysku. Wszędzie, gdzie nędza i krzywda ludzka stała się systemem.

W Związku Radzieckim już po raz szósty od czasu zakończenia wojny nastąpiła obniżka cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych. Obniżka cen przy nie zmniejszonych płacach to najprostszy, najbardziej wymowny sposób podniesienia stopy życiowej ludności, najbardziej przekonywający wyraz wzrostu dobrobytu.

Zaledwie trzy tygodnie temu szef rządu radzieckiego G. Malenkow oświadczył na wiecu żałobnym w Moskwie:

„W dziedzinie polityki wewnętrznej nasza główna troska polega na tym, aby nieugięcie dążyć do dalszego podniesienia dobrobytu materialnego robotników, kołchoźników, inteligencji, wszystkich ludzi radzieckich. Prawem dla naszej partii i rządu jest obowiązek stałego troszczenia się o dobro narodu, o maksymalne zaspokajanie jego potrzeb materialnych i kulturalnych".

Opublikowany wczoraj komunikat o obniżce cen dowodzi, że partia i rząd radziecki z żelazną konsekwencją realizują tę politykę.

Jednakże trzeba sobie uświadomić, że obniżenie cen nie może nastąpić w wyniku mechanicznej decyzji, powziętej odgórnie przez organy kierownicze danego państwa. Decyzja taka możliwa jest jedynie w określonych warunkach ekonomicznych i politycznych.

W Związku Radzieckim — jak stwierdził na XIX Zjeździe KPZR. G. Malenkow:

„Sukcesy osiągnięte we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej doprowadziły do dalszego wzrostu materialnego i kulturalnego poziomu życia społeczeństwa radzieckiego. Jest to najzupełniej zgodne z prawami rozwoju... ponieważ w naszym kraju celem rozwoju produkcji socjalistycznej jest zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnacych materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa".

O polityce takiej, rzecz jasna, nie może być mowy w krajach kapitalistycznych. Ustrój wyzysku prowadzi tu do systematycznego zubożenia klas pracujących.

U nas w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej władza należy do ludu. Lud przejął w swe ręce podstawowe środki produkcji, a produkcja socjalistyczna obsługuje masy pracujące. Sam ten fakt stwarza już niezbędne warunki dla realizowania polityki podnoszenia dobrobytu ludzi pracy. Jednakże dobrobyt ten nie rośnie u nas jeszcze w takim tempie, w jakim rośnie u naszego wielkiego sąsiada.

My dopiero budujemy socjalizm. Podstawowym warunkiem dalszego, coraz szybszego wzrostu dobrobytu w naszym kraju jest zwiększenie wydajności pracy. Temu celowi służy uchwała z dnia 3 stycznia br. Wykonując i przekraczając plany produkcyjne, uczestnicząc we współzawodnictwie, realizujemy w codziennej, ofiarnej pracy tę niezmiernie doniosłą uchwałę, stwarzamy warunki dla dalszego, coraz szybszego podnoszenia stopy życiowej ludu pracującego, stwarzamy warunki, w których coraz pełniej będzie działało podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, którego cechy i wymogi sformułował Stalin w następujący sposób:

„Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki".

Przykład Związku Radzieckiego uczy i przekonuje. Przykład Związku Radzieckiego dodaje sił, jest potężnym bodźcem, jest źródłem pewności, że nasza droga jest jedynie słuszna i niezawodna!

(hesp)

Na polach wre intensywna praca

Siewy wiosenne w pełni

Trzeba szybko usuwać zaniedbania w kampanii

Na polach województwa łódzkiego wre gorączkowa praca. Sprzyjająca od początku tegorocznej kampanii siewnej pogoda stwarza dogodne warunki do szybkiego przeprowadzania robót w polu. Chłopi pracujący, realizując podjęte zobowiązania, starają się właściwie wykorzystać każdy dzień, wiedząc, że staranne i wcześniejsze przeprowadzenie prac siewnych — to gwarancja dobrego i zwiększonego plonu.

W wiosennej akcji siewnej przodują załogi zespołów PGR-Łódź i Czerniew, gdzie orka przeprowadzona jest już w ponad 60 proc. i ukończono zasiewy zbóż kłosowych, jarych i grochu. Nie wszędzie jednak tempo prac polnych jest jednakowe. W tej chwili opóźnione są z orką zespoły: Rogów, Ruda, Dębołęka i Babsk. Załogi ich powinny wzmóc swój wysiłek, aby jak najszybciej zlikwidować zaległości i stanąć w rzędzie najlepszych.

W powiecie łódzkim spółdzielnie produkcyjne zaorały już przeszło 40 proc. ziemi rolnej. Także chłopi gospodarujący indywidualnie zaorali ponad 9 tys. hektarów. W powiecie tym przoduje gmina Kruszów, gdzie wszystkie gromady przystąpiły do siewu. Jedna z nich — Garbów zakończyła już siew. Obecnie przeprowadza się tam przygotowania pod sadzenie ziemniaków.

Przykładem dla całej gminy Wiskitno są członkowie spółdzielni produkcyjnych w Wiskitnie i Kalino. Szybko i sprawnie przeprowadzają oni prace w polu. Dlatego też prace w tych dwu spółdzielniach są najbardziej zaawansowane. Spółdzielcy w Wiskitnie zasiali już 65 proc. owsa. Jednocześnie też sieją saradelę, wykę i jęczmień.

Sprawnie przeprowadzają prace w polu chłopi z gminy Czarnocin, gdzie także wszystkie gromady rozpoczęły siew zbóż jarych. Pierwszym gospodarzem w tej gminie, który rozpoczął tegoroczną akcję siewną jest Jan Jakiel. On też najszybciej przeprowadził orkę i siew. Za jego przykładem poszli inni chłopi z gromady Czarnocin — Poduchowny i dlatego też jako pierwsi w gminie zakończyli siew i przystąpili do przygotowania ziemi pod sadzenie ziemniaków. W pozostałych gromadach gminy Czarnocin prace siewne przeprowadzane byłyby znacznie szybciej, gdyby miejscowy GOM właściwie i terminowo rozdzielał siewniki. (r)

Odpowiadamy:

M. K.: Zarzut Pana w stosunku do konduktorki jest poważny i wymaga przeprowadzenia dochodzenia oraz konfrontacji. Wobec tego, że nie podał Pan swego nazwiska i adresu — nie jesteśmy w stanie interweniować, gdyż interwencja nie dałaby z przytoczonych powodów żadnego wyniku.

Codzienna nowelka „Expressu"

B. Prywałow

„Omyłka" przewodnika

Być może, iż o omyłce popełnionej przez Mechmeta Dżemali, nie warto by nawet wspomnieć, gdyby nie to, że w ostatnich czasach prasa zaczęła się interesować nową amerykańską ekspedycją na górę Ararat.

Pewnego dnia w wiosce położonej u stóp Araratu zjawił się na motocyklu Ibrachim-Efendi i przeprowadził ze starostą jakąś ważną rozmowę.

Pastuch Mamo, któremu udało się skryć w ogrodzie starosty i podsłuchać część rozmowy obu mężczyzn, przybiegł pierwszy z nowinami do chaty Mechmeta.

— Amerykanie będą się znowu wspinali na Ararat! Przywiozą też ze sobą wielu gości z Istambułu i z innych miast! Biada naszym baranom!

— A któż przeszkodzi nam, jeżeli smutne resztki naszych stad zechcemy pognać wysoko w góry? — zauważył spokojnie Mechmet. — Mamo, idź i zajmij się tym!

Kiedy Mechmet pozostał sam na sam ze swoim sąsiadem i przyjacielem, drwalem Ali, zaczęli naradzać się, co dalej czynić.

— Przyjacielu — powiedział Ali — spędziłem parę nocy u stóp Araratu. Widziałem wiele rzeczy, sam nie będąc zauważony przez nikogo. Nieznajomi ludzie snują się nocą po górze. Widziałem, że jedni chodzą do Błękitnego Wąwozu, inni zaś do Zielonego Wąwozu. Mieli ze soba jakieś pakunki, deski i inne dziwne przedmioty.

— A jak myślisz, co oni tam właściwie robili?

— A cóż robili zeszłego roku w tym samym miejscu? Całymi tygodniami łażą po tym zboczu Araratu, skąd widoczna jest radziecka granica, a potem pójdą w okolicę, gdzie uprzednio pozakopywali rozmaitości i będą udawali, że jakaś ekspedycja dokonała nadzwyczajnych odkryć!.. że odkopała jakieś dawno poszukiwane wykopaliska!

Mechmet zamyślił się głęboko.

— A więc mówisz, że w Błękitnym i w Zielonym Wąwozie różni ludzie ukrywali różne rzeczy? A czy spotykali się oni ze sobą?...

...W kilka dni później do wsi wjeżdżała samochodowa kolumna amerykańskiej ekspedycji. Na jej czele, w długiej, zielonej maszynie jechał „Yankes - pasza" — tak przezywali mieszkańcy wsi amerykańskich generałów, którzy byli częstymi gośćmi w pogranicznych rejonach.

Ibrahim-Efendi zebrał wszystkich mężczyzn wsi i zapytał, czy ktoś chciałby służyć jako przewodnik dla amerykańskiej ekspedycji. I wtedy ku ogólnemu zdumieniu zgłosił się na ochotnika Mechmet Dżemala.

— Ja poprowadzę naszych gości! — powiedział spokojnie.

— Czyś oszalał? — zapytali po cichu sąsiedzi. — Pamiętaj o swoich synach, zamordowanych w Korei.

— Pamiętam o nich! — odrzekł krótko Mechmet.

...W parę dni po wymarszu ekspedycja została rozbita na dwie grupy: jedna z nich, uzbrojona po zęby w aparaty fotograficzne i optyczne wyruszyła pod wodzą „Yankesa-paszy" na to zbocze góry, skąd widoczna była granica radziecka. Druga, w skład której wchodzili korespondenci, fotoreporterzy, szwajcarscy i francuscy goście pod kierunkiem „profesora" Henry Dodsona zabrała się do kopania. Mechmet szedł z grupą Dodsona.

„Profesor" był człowiekiem ekscentrycznym. Nie protestował, jeżeli ktoś go przypadkiem nazwał pułkownikiem i w rozmowach naukowych posługiwał się często terminologią wojskową.

— Czegoż właściwie szukamy tutaj? — zapytywali „profesora" korespondenci.

— W pewnym starym almanachu — objaśniał ich Dodson — zwanym „biblią" znajduje się felieton o niejakim panu Noe, który w czasie wielkiego potopu wykazał niezwykły spryt i energię i zbudowawszy łódź wyratował się. Schronienie znalazł właśnie tu, na górze Ararat. Nasze poszukiwania mają na celu odkrycie tej łodzi pana Noego. Zrozumiano? Możecie odejść!

Któregoś dnia Dodson wezwał do siebie przewodnika.

— Jutro wczesnym rankiem ruszamy w drogę do Zielonego Wąwozu. Musimy dojść tam za dnia, ażeby fotoreporterzy mieli dobre światło do robienia zdjęć.

Otrzymawszy ten rozkaz Mechmet powiadomił Aliego przez jednego z tragarzy, że nazajutrz grupa ich ma wyruszyć do Zielonego Wąwozu...

...Słońce stało już wysoko na niebie, kiedy ekspedycja doszła do miejsca przeznaczenia. Zmontowano natychmiast stację nadawczą, z której radiotelegrafista zaczął nadawać sprawozdanie.

— Stoimy u progu wielkich odkryć — zaczął mówić „profesor" Dodson. — Teraz dopiero cały świat będzie mógł ocenić naukowy charakter naszych ekspedycji na górę Ararat! Przystępujemy właśnie do...

Ale w tej chwili przemowę jego przerwały głośne okrzyki gości.

Z pieczary wolnym krokiem zaczęli wyłaniać się umazani gliną Francuzi, dźwigający jakieś ciężkie skrzynie. Za nimi szli Szwajcarzy, niosąc starannie opakowane paczki. Na końcu kroczył Mechmet, grający na jakimś instrumencie, niezwykle przypominającym bęben.

— Co... co... to jest takiego? — wyjąkał „profesor".

— Wykryliśmy tu jakieś składy — oświadczyli goście.

Tragarze zaczęli rozbijać skrzynie i odwiązywać paczki. Oczom zebranych ukazały się pistolety, naboje, granaty, ampułki z trucizną, starannie opakowane w wielkie pudła.

— Łódź! Łódź! — krzyknął nagle Mechmet, ciągnąc za sobą składaną łódkę. Znalazłem łódź pana Noego!

Na gumowej łodzi widniały wyraźnie litery U. S. A.

Nagle rozległ się głośny śmiech. Rozejrzawszy się dokoła mister Dodson spostrzegł ze zdumieniem, że w wąwozie zebrana jest cała ludność wsi.

— A cóż to takiego? Skąd się tu wzięło tylu ludzi?

— Okoliczna ludność niezwykle interesuje się wykopaliskami — powiedział Mechmet. — A korespondenci nie zawsze piszą o wszystkim szczegółowo.

— Kazałem ci, abyś zaprowadził nas do Zielonego Wąwozu — krzyczał pułkownik. — A gdzież jesteśmy teraz?

— Wybaczcie. panie, niepiśmiennemu człowiekowi — tłumaczył się Mechmet. — Pomyliły mi się kolory... Zaprowadziłem was do Błękitnego Wąwozu...

I to jest właściwie koniec całej historii. Pułkownik starał się zachować obojętną minę, a ekspedycja — z innym już przewodnikiem — udała się do Zielonego Wąwozu.

— Widzisz — tłumaczył Mechmet Aliemu — wiedzieliśmy, że gdzieś w naszej okolicy Amerykanie przygotowują składy broni, ale nie mogliśmy dowiedzieć się gdzie. I dopiero kiedy „profesor" kazał mi prowadzić naukową ekspedycję do Zielonego Wąwozu, zrozumiałem, że skład broni dla dywersantów znajduje się w Błękitnym Wąwozie.

Opr. J. K.

„Wzywamy kolegów z innych szkół”... Młodzież Pabianic podejmuje zobowiązania 1-Majowe

Piękny, jasny budynek Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Pabianicach po prostu kipi radosnym gwarem młodych głosów. Do sal wykładowych zagląda wiosenne słońce. Szczęśliwa jest młodzież, która się w tych salach uczy...

— Koledzy, słyszeliście? — mały, szczupły blondynek w bluzie ZMP-owca wpada gwałtownie do 3 klasy budowy obrabiarek. **— We wszystkich fabrykach pabianickich podejmują dziś zobowiązania 1-Majowe. Przecież my też możemy, powinniśmy!... Koledzy, zastanówcie się!...**

Na jedną chwilę w klasie robi się cicho „jak makiem zasiał”. A później...

* * *

„Uczniowie 3 klas budowy obrabiarek i 3 klas odlewniczych zobowiązują się w terminie do 30.VI. br. wyremontować rewolwerówkę, która będzie przeznaczona do użytku uczniowskiego, a równocześnie dopomoże w przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji warsztatów szkolnych” — wolno i wyraźnie padają słowa z udekorowanej odświętnie mównicy.

Cała szkoła zebrała się w świetlicy, by, idąc śladami włókniarzy, podjąć długofalowe zobowiązania, będące wyrazem czynnego udziału młodzieży w twórczym wysiłku mas pracujących.

Następne zobowiązanie uczniowskie brzmi:

„Wzmożoną pracą w warsztatach i coraz lepszymi wynikami w nauce pragniemy dać wyraz swemu przywiązaniu do idei Wielkiego Stalina, idei socjalizmu. Zobowiązujemy się wykonać roczny plan produkcyjny odlewni w terminie do 15.XII. br., a roczny plan warsztatów mechanicznych do 20.XII. br. Wzywamy kolegów z innych szkół zawodowych, ze szkół podstawowych i ogólnokształcących do podejmowania podobnych zobowiązań”.

Za tymi zobowiązaniami idą zobowiązania nauczycielstwa, kierownictwa Technikum, mieszkańców internatu i członków młodzieżowego koła sportowego.

Pełne entuzjazmu i niewyczerpanej siły serca młodzieży, to skarb, to bogactwo i duma państwa ludowego! (d)

Na konkurs „Służby Polsce” napłynęło wiele prac...

Komenda Miejska PO „Służba Polsce” w Łodzi ogłosiła w grudniu 1952 roku konkurs twórczości artystycznej dla junaków „SP”. Konkurs obejmował prace z dziedziny papieroplastyki, ilustracje i rysunki, hafty wykonane na płótnie, pomoce do szkolenia, modelarstwo i gazetki ścienne.

Na konkurs nadeszło wiele pięknych prac, które już niedługo znajdą się na ogólnopolskiej wystawie w Olsztynie. M. in. robotnik z zakładów im. Stalina, Kuźma, wykonał emblemat „SP” i gazetkę ścienną, a Władysława Bijewska z ZPW im. Gwardii Ludowej wykonała piękny wzór na dywan.

• Politechnika? • Uniwersytet? • WSE?

Z fabryki na uczelnię droga otwarta

A prowadzi ona przez USP...

Wielu młodych robotników i chłopów, przodujących w pracy zawodowej i społecznej, pragnie uczyć się na wyższych uczelniach, zdobywać wiedzę, żeby później móc jeszcze lepiej pracować. Niektórzy z nich nie mają jednak średniego wykształcenia, bez którego nie mogą dostać się na żadną wyższą uczelnię.

Ale władza ludowa otwiera wszystkim młodym robotnikom i chłopom drogę do nauki. Każdy wykazujący się odpowiednią postawą społeczną i moralną oraz, oczywiście, chęciami do nauki, może w przyśpieszonym tempie ukończyć szkołę średnią na Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym.

Obecnie w całym kraju przyjmuje się zgłoszenia młodzieży na USP. Kandydatów typuje Związek Młodzieży Polskiej oraz rady zakładowe. W spółdzielniach produkcyjnych chętni mogą się sami zgłaszać do zarządu spółdzielni.

W Łodzi uczyć się będą na Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym chłopcy i dziewczęta z Łodzi, województwa łódzkiego i województwa białostockiego.

Absolwenci USP, którzy ukończą naukę z wynikiem zadowalającym mają prawo wstępu na wszystkie wyższe uczelnie w kraju bez egzaminu wstępnego.

Wielu spośród robotników, którzy ukończyli USP obecnie przoduje w nauce na wyższych uczelniach. Do takich należą: Czesław Pawlak, były robotnik ZPB im. Stalina w Łodzi i Józef Płóciennik — obecnie studenci 3 roku wydziału chemii Politechniki Łódzkiej. Przodującym studentem jest również Henryk Dąbrowski z wydziału planowania przemysłowego na WSE.

W ubiegłym roku czterech absolwentów USP w Łodzi wyjechało na studia do ZSRR i wszyscy mogą się pochwalić doskonałymi ocenami. Również w bieżącym roku kilkunastu słuchaczy Studium Przygotowawczego złożyło podania o skierowanie na studia do Związku Radzieckiego.

Młodzież ucząca się na Studium Przygotowawczym ma zapewnione odpowiednie warunki do nauki. Do jej dyspozycji oddano VII dom akademicki na ul. Bystrzyckiej, jeden z najpiękniejszych w kraju. Uczniowie otrzymują poza mieszkaniem stypendium oraz całodzienne wyżywienie.

Już wkrótce kandydaci do USP będą mogli zasięgać bliższych informacji o nauce — w specjalnym punkcie informacyjnym, który uruchomi USP przy ul. Piotrkowskiej 249. (u)



Czesław Pryc, tokarz Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedw., wyrabiający przeciętnie 136 proc., wykonał swe zadania planu 6-letniego w ciągu 3 lat i to w 101 pro[c.]
Fot. Ewa Szarfharc



Łódź też ma swoje zabytki

Łódź jest miastem młodym, mimo to ma szereg zabytków. Poza budynkiem ratusza miejskiego, arkadami Marconiego w północnej dzielnicy miasta i in. należy do nich stara studnia na Pl. Wolności, która jak i pozostałe zabytki znajduje się pod specjalną opieką.
Fot. Ewa Szarfharc

KRONIKA DNIA

Dziś, 2 kwietnia, o godz. 20, prokurator wojewódzki, dr Taedling, wygłosi odczyt na temat „Ochrona własności mienia społecznego w świetle dekretu z dnia 4 marca 1953 roku”. Odczyt odbędzie się w sali 14 Sądu Wojewódzkiego na Pl. Dąbrowskiego 5.

* * *

„Z HUMOREM W ZAWODY” — to tytuł imprezy organizowanej przez komitet rodzicielski przy szkole TPD Nr 19 w dniu 6 kwietnia w sali Filharmonii. W imprezie wezmą udział znani aktorzy łódzcy. Program przewiduje śpiew, taniec, humor, żonglerkę itp.

Bilety do nabycia w „Orbisie”, MOI oraz w dniu występu od godz. 10 rano w kasie Filharmonii. Początek imprezy o godz. 16.30.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Tajemnicza wędrówka paczki

Córeczka moja, wysłana do Dom[u] Zdrowia Dziecka w Piaskach, p-t Mrągowo, zapomniała szczotki do z[ę]bów, kubka i sznurowadeł, które wy[]słałam pocztą 5 marca. Paczka wędro[]wała długo, aż dotarła po 15 dniac[h]. Ale właśnie, gdy dotarła na miejsc[e] przeznaczenia — córeczka przed p[a]ru godzinami wyjechała do Łodzi.

Paczkę odesłano z powrotem i tr[a]fiła do Łodzi w 24 godziny... Rezu[l]tat — że musiałam opłacić przesyłk[ę] w obie strony oraz za doręczenie.

Ciekawe, gdzie wagarowała pacz[]ka, że nie dotarła na czas do Pia[]sków?

Felicja Jatczak

POD OSTRYM KĄTEM

Po co są taksówki?

— Wolny?
— A dokąd pan chce jechać?
— Czy to nie obojętne? Mam chyba prawo żądać, żeby mnie pan zawiózł tam, gdzie m n i e się podoba...
— A bo ja wiem, czy pan mi nie każe wyjechać za miasto? — zmiękł trochę właściciel taksówki nr 143.
— Nie, w granicach miasta...
— Jak w granicach miasta, to jedź pan sobie tramwajem! — rzucił „sympatyczny” kierowca i nacisnął pedał, aby już za rogiem zabrać innego klienta, który od razu powiedział, że „w granicach śródmieścia”. A śródmieście to duża szansa na kurs „z powrotem”: nie trzeba będzie wracać pustym wozem, a zatem więcej się zarobi.
Inaczej jeszcze tę sprawę przedstawił kierowca taksówki nr 89. Pasażer chciał jechać na Limanowskiego 214. Kierowca wygłosił najpierw dłuższą tyradę o złych brukach w Łodzi, o tym, jak szybko niszczy się karoseria i ścierają opony, a potem powiedział:
— Dopłacisz pan drugie 50 procent do licznika to p o j a d z i e m, a jak nie, to się z miejsca nie ruszę i tyle...
My jesteśmy jednak nieco innego zdania. Że kierowca musi jechać tam, dokąd zażąda pasażer. Bo odmawianie jazdy, żądanie wyższej opłaty itd. są zwykłymi nadużyciami, które w konsekwencjach mogą spowodować „ruszenie” tego czy innego taksiarza z miejsca.
I to nawet niezbyt przyjemne...
SKORPION

Czy w sklepie handlu detalicznego

można kupować hurtem?

Papierem musimy gospodarować szczególnie oszczędnie

— Można poprosić o cztery arkusze papieru do pisania?
— Niestety, akurat zabrakło...

Nie mogło zresztą „nie zabraknąć”, skoro rano tego samego dnia sklep detaliczny MHD przy ulicy Stalina 9 sprzedał jednemu klientowi od razu 250 kg papieru, a w kilka godzin później ten sam klient zgłosił się ponownie po 230 kg papieru.

Na co były potrzebne tak olbrzymie ilości papieru jednemu klientowi? I to ustalili inspektorzy PIH-u.

Taki arkusz papieru kosztuje w sklepie raptem 8 groszy, a klient, którym się okazał prywatny przedsiębiorca produkujący rozmaite makatki papierowe, nadruki itd., po przeciągnięciu wałkiem umaczanym w farbie sprzedawał tenże arkusz papieru po 2 zł 50 groszy. Interesik niezgorszy, zwłaszcza przy takim obrocie...

Kierownik sklepu nie miał oczywiście prawa sprzedawać h u r t o w o papieru w placówce handlu d e t a l i c z n e g o. Dlateg[o] też sprawę przeciwko niemu skiero[]wano do prokuratury.

Papier jest u nas bardzo cenn[y], toteż musimy nim gospodarowa[ć] specjalnie oszczędnie, zwłaszcza [że] istnieją jeszcze w zaopatrzeniu [po]wne braki.

Trudno np. w Łodzi dostać kar[]ton do rysowania, tekturę. Tymcza[]sem z tektury rozmaici „przedsię[]biorcy” produkują pudełka, a karto[n] również idzie na cele przetwórcze.

Ponieważ w efekcie pokrzywdzon[y] zawsze jest klient, który traci moż[li]ność zaopatrzenia się w potrzebn[y] artykuł, personel uspołecznionyc[h] placówek handlowych powinien i n[a] tym odcinku zachować jak najwięk[]szą czujność i troskę o zabezpiecze[]nie najszerszym rzeszom odbiorcó[w] należytego i właściwego zaopatrze[]nia. (o)

Impreza przydała się...

Więcej konfekcji dziecięcej

pojawiło się ostatnio w sprzedaży

Pokaz odzieży dziecięcej, zorganizowany na początku bieżącego roku dla dystrybutorów, przyniósł pewne rezultaty. Wytypowane zakłady spółdzielcze przystąpiły do masowej produkcji wszelkiego rodzaju ubranek dla dzieci, zaś kierownicy sklepów bardziej zainteresowali się towarem tak poszukiwanym przez klientów.

Już obecnie w sklepach można znaleźć krótkie spodenki z wiatrówkami względnie blezerkami wykonane z wełenki lub welwetu, spodenki z szeleczkami dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat, sukieneczki z welwetu i aksamitu w różnych kolorach dla dziewczynek w wieku od 3 do 6 lat itp. Dla najmłodszych można dobrać uniwersalne „treningówki”, odpowiednie na każdą okazję.

W najbliższych dniach w sprzedaży ukażą się kompleciki składające się z krótkich spodenek przypinanych do koszulek.

Pod koniec zaś kwietnia spółdzielczość zaopatrzy magazyny w odzież dziecięcą letnią, a więc lekkie kretonowe i jedwabne sukieneczki, kretonowe pajacyki, opalacze itp.

Szkoda tylko, że Centrala Tekstylna nie dotrzymała obietnicy i nie dostarczyła zakładom produkującym odzież dziecięcą tak pięknych tkanin, jakie zademonstrowała na wspomnianym już pokazie mody... (l)

„Zaczęło się nad morzem” (7)



Obrazki naszego filmu nie są, niestety, kolorowe. Ale chyba wam to nie przeszkadza wyobrazić sobie błękit nieba, zalaną promieniami słońca plażę i malachitową toń morza. Poeta w tak cudny dzień lipcowy napisałby niewątpliwie wiersz o miłości. Janek szczerze żałował, że nie jest poetą. „Jaka ona miła”...—wzdychał, grzejąc się na piasku.



— Pozwolicie, że wam przedstawię nowego współtowarzysza wczasowego — kłania się Janka przesadnie. — Pan Rajmund Norski, literat. Poznaliśmy się w wodzie...

Janek spływa z obłoku marzeń na ziemię. Przed nim stoi Janka, a obok niej nieznajomy mężczyzna. Nieznajomy? Przecież się już znają...



— Pan Rajmund świetnie pływa — ciągnie dalej Janka. — Gdyby nie on, o mało bym nie utonęła...

Janek spojrzał na Rajmunda i poczuł nagle do niego jakąś dziwną niechęć. Czyżby wyczuł w nim owym szóstym zmysłem zakochanych — rywala?

— Żeby nie był chociaż tak sympatyczny.

Dzięki opiece władzy ludowej

Wspaniały triumf

Węgier, Rumunii i CSR w tenisie stołowym

W Bukareszcie mistrzostwa świata w tenisie stołowym przyniosły pełny sukces reprezentantom państw demokracji ludowej. Węgry, Rumunia i Czechosłowacja jeszcze raz potwierdziły swoją światową klasę w tej dziedzinie sportu.

Ich sukcesy na turnieju w Bukareszcie świadczą o stałym rozwoju sportu w państwach demokracji ludowej, rozwoju, opartym na wszechstronnej opiece władz państwowych nad kulturą fizyczną oraz na sumiennej pracy zawodników i trenerów.

Z 7 rozegranych konkurencji reprezentanci państw demokracji ludowej zdobyli w Bukareszcie w sześciu tytuły mistrzowskie. **Najlepszymi zawodnikami turnieju byli: Rumunka Rozeanu i Węgier Sido — mistrzowie w grach pojedynczych.**

Rozeanu oprócz tytułu mistrzyni świata w grze pojedynczej, który zdobyła już po raz czwarty z kolei, uzyskała tytuły mistrzowskie w grze podwójnej kobiet (z Węgierką Farkas), w grze mieszanej (z Sido) oraz była główną autorką zwycięstwa Rumunek w konkurencji drużynowej.

Węgier Sido zdobył również trzy tytuły. Oprócz mistrzostwa w grze pojedynczej i mieszanej (z Rozeanu) doskonały Węgier zdobył tytuł mistrzowski w grze podwójnej ze swoim rodakiem Koczianem.



Czechosłowacy mieli najwięcej do powiedzenia w turnieju indywidualnym mężczyzn, w którym w półfinale stoczyli zacięte walki z Węgrami. Sido pokonał Stipka (CSR) 3:0, a Andreadis (CSR) — Kocziana 3:0. W finale Sido wygrał z Andreadisem 3:0.

W finale kobiet Rozeanu miała groźną przeciwniczkę w sześciokrotnej finalistce mistrzostw świata Węgierce Farkas, która była trzykrotną mistrzynią świata, zanim Rumunka rozpoczęła swoją wspaniałą karierę. Finał wygrała po zaciętej walce Rozeanu 3:1.

TEATRY

Nowy — „Niezapomniany rok 1919” — 18.30
im. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru” — 19
Powszechny — „Intryga i miłość” — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu” — 19.15
Pinokio — widowisko zamknięte
Arlekin — nieczynny

KINA

BAŁTYK — Grzesznicy bez winy — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Pierwszy start — 20. Program dla najmłodszych — 16
MAJA — Pustelnia Parmeńska I ser. — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Sekretarz Rejkomu — 16, 18, 20
MUZA — Fanfan Tulipan — 18, 20
PIONIER — Cywil na stadionie — 17, 19
POLONIA — Wesołe kumoszki z Windsoru — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Spieniony nurt — 18, 20
REKORD — Noc wigilijna — 18, 20
ROMA — Baryłeczka — 18, 20
SOJUSZ — Dolina śmierci — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Wilhelm Tell — 18, 20
TATRY — Pod niebem Sycylii — 15.45, 18, 20.15
...A — Pierwsze dni — 16, 18, 20
...KNIARZ — Wielkie polowanie — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Rzym miasto otwarte — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Dwaj żołnierze — 18, 20
DWORCOWE — (Dworzec Kaliski) — Łowiectwo, Słoń i mrówka, Czy wiecie, że... 2-52 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 83, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Półfinał o Puchar Miast

Dobry start koszykarzy łódzkich we Wrocławiu

Koszykarze łódzcy dobrze wystartowali w półfinałowych rozgrywkach o Puchar Miast, odnosząc w dwóch pierwszych spotkaniach cenne zwycięstwa.

W pierwszym dniu pokonali oni Kraków 40:31 (18:23), a w drugim „rozłożyli” reprezentację Szczecina 68:34 (25:20). Sukcesy te sprawiły, że w grupie wrocławskiej Łódź zajęła pierwsze miejsce w tabeli.

Niespodzianką w tej grupie jest zwycięstwo Wrocławia nad Warszawą 45:44 (26:19). Po tym sukcesie porażka Wrocławia w spotkaniu z Krakowem 52:40 wskazuje na nierówną formę koszykarzy wrocławskich.



Barwny korowód kolarzy na trasie rozegranego w ub. niedzielę w Warszawie wyścigu na przełaj o tytuł mistrza Polski.

Najsprawniejszym w pokonywaniu nieprzewidzianych przeszkód i najszybszym okazał się spośród 113 uczestników tego wyścigu Hadasik (Unia — Chorzów), który zdobył tytuł mistrza Polski.

CAF — fot. Zd. Wdowiński

Na ringu w Poznaniu odkryto

utalentowane rezerwy

Wrocław i Łódź wyraźnie pozostają w tyle

ZAKOŃCZONE w Poznaniu XXIII indywidualne mistrzostwa Polski w boksie wykazały na ogół dobry poziom pięściarstwa polskiego.

Impreza uwydatniła wyraźnie, że pięściarstwo polskie ma duże i utalentowane rezerwy. Chociaż czołówka niewiele się zmieniła, to jednak 6-dniowe walki na ringu poznańskim wykazały, że młodzież szybkimi krokami dochodzi do czołówki i już w niedługim czasie może być dla niej groźna.

Mistrzostwa odkryły wielu bliżej dotąd nie znanych pięściarzy, którzy w walkach z rutynowanymi przeciwnikami błysnęli dużym talentem.

Do takich należą przede wszystkim **Czajeński** z Krakowa, który niespodziewanie zdobył wicemistrzostwo w wadze półśredniej, **Budzyński** i **Sulżycki** z Wybrzeża, **Kowalski** i **Węgrzynkiewicz** z Rzeszowa, **Szulc** i **Kosicki** z Koszalina, **Walczak** z Bydgoszczy, **Sokołowski** ze Szczecina, **Owczarczyk** z Opola, **Błaszkowski** z Zielonej Góry, **Sokołowski** i **Pietroń** ze Stalinogrodu. Większość z nich, mimo że odpadła w eliminacjach, zostawiła po sobie jak najlepsze wrażenie.

Mistrzostwa dobitnie wykazały zmianę układu sił w okręgach.

Miłą niespodzianką była dobra postawa bokserów słabych dotąd okręgów, jak: Koszalin, Rzeszów i Zielona Góra. Równocześnie uwidocznił się upadek boksu w okręgach łódzkim i wrocławskim, które przed kilku jeszcze laty pretendowały do miana najsilniejszych. Dalekie miejsce w punktacji drużynowej tych okręgów powinno zmobilizować aktyw pięściarski do wzmożenia wysiłków, aby poprawić tę sytuację.

Ze 179 zawodników nie wszyscy naturalnie zaprezentowali poziom godny mistrzostw Polski, jednak zdecydowanie słabych było niewielu, toteż przeciętny poziom turnieju poznańskiego należy uważać za dobry.

Mimo braku na mistrzostwach kilku czołowych bokserów, jak: Chychła, Antkiewicz, Krawczyk i Kasperczak, batalia poznańska pozwoliła na zorientowanie się w układzie sił naszej czołówki. W obliczu mistrzostw Europy nie we wszystkich kategoriach sytuacja jest pomyślna.

Na marginesie mistrzostw Polski w Poznaniu stwierdzić należy wzorową organizację tej imprezy, co jest dużą zasługą Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych i pięściarskiego aktywu poznańskiego.

Zła passa mistrza Regedzińskiego

Jeszcze cztery rundy

mają do rozegrania szachiści łódzcy

Dwie dalsze rundy mistrzostw Łodzi (XII i XIII) szachiści łódzcy mają już poza sobą. Znów mamy do zanotowania niepowodzenia mistrza Regedzińskiego, który przegrał z Najdekierem i Niewiadomskim. Notujemy również pierwszą porażkę Kaczmarka w grze z G. Szapiro. Na uwagę zasługują jeszcze dobre wyniki Najdekiera.

Niewiadomski wygrał z Żakiewiczem, Balcerowski z Fursem, Szymański ze Stępniakiem, Najdekier ze Straszyńskim, Szymański z Kłodnickim, Panasewicz ze Stępniakiem, a Wróblewski z Fursem.

W dogrywkach partii odłożonych: Furs i Kwapisz wygrali ze Straszyńskim, Stępniak z Gadalińskim, Panasewicz z Wróblewskim, a Gadaliński z Kłodnickim. Partia Gadaliński — Furs, Kaczmarek — Straszyński i Furs — Żakiewicz dały wynik remisowy.

Do zakończenia mistrzostw pozostały jeszcze cztery rundy. Obecnie prowadzą: Szymański, G. Szapiro, Kaczmarek, Piechota, Panasewicz i Najdekier.

Żerań dał przykład

Na Spartakiadzie w zakładach J. Stalina (Poznań) zdobędą normy na SPO

Realizując plan pracy na rok 1953 nad umasowieniem sportu wśród członków swej załogi, Rada Kół Sportowych przy zakładach im. Stalina w Poznaniu uchwaliła przeprowadzić w miesiącu maju br. zakładową spartakiadę.

I spartakiada zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu winna stanowić moment przełomowy w dotychczasowej działalności oddziałowych kół sportowych i jeszcze bardziej związać z zadaniami, jakie sportowi ludowemu wskazuje uchwała Biura Politycznego KC PZPR.

Spartakiada umożliwi każdemu uczestnikowi zdobycie wszystkich niemal norm na odznakę SPO oraz zdobycie klasy sportowej.

Do najciekawszych i najzaciętszych walk stoczonych w finale mistrzostw Polski należało spotkanie Kruży (CWKS) z „mańkutem” Niedźwiedzkim (Kolejarz Bydgoszcz) w wadze piórkowej. Dzięki doskonałej kondycji i rutynie walkę wygrał Krużа (z lewej).

CAF — fot. Dąbrowiecki



Najlepsze rakietki pracowników Służby Zdrowia

W II indywidualnych mistrzostwach Łodzi pracowników Służby Zdrowia w tenisie stołowym pierwsze miejsce zajął po zaciętej walce Dworakowski (Oddz. Zdrowia), przed Sękiem (Oddz. Zdr.) i Jóźwikiem („Centrofarm”).

Dwaj pierwsi otrzymali nagrody ufundowane przez Radę Miejscową przy Oddziale Zdrowia DRN Łódź-Południe.



36)

— To nawet nie jest zły człowiek. Jemu to bardzo leży na sercu. Tylko przywalili go papierkową robotą. Zanadto polega na Budniku, a Budnik to dureń.

— Chciałem mu powiedzieć — ciągnął Śliwka po chwili, zapatrzony w złote niebo na zachodzie. — Ale jakoś wstyd mi było... Wszyscy narzekali... Dzisiaj wyszła wielka awantura. Aresztowali kilku. Ornoch zapowiadał, że będziemy wywalać bumelantów, tych, co nie przychodzą do pracy. Ma rację — ciągnął — co to, żeby jeden się martwił, a inny, taki drań...

— Wiesz, poruszyć na zebraniu — mówiła Zośka zastanawiając się nad czymś — to jeszcze za mało. Trzeba by coś zorganizować, uświadomić tych ludzi, a nie oskarżać czy wyrzucać. Myśmy mieli u nas na kole podobną historię...

— Tak myślisz? — ucieszył się Śliwka. — Bo ja też tak czuję, że jakoś sami nie jesteśmy w porządku, a chcemy szukać ofiary i karać. Dlatego tak mi jakoś głupio, bo nie wiem, co robić...

— Widzisz, Antoś — zastanawiała się Zośka, podparłszy brodę pięścią. — Mówicie, że wielu się spóźnia czy nie przychodzi całymi dniami na robotę. Pewnie, że to szkodzi wszystkim. Mówisz, że chcecie ich wyrzucić. Myślę, wiesz, o tobie. Jak ty jeździsz do Gdańska cztery godziny w jedną stronę i cztery w drugą. A gdyby ci wypadło gdzieś czekać, pociąg by się spóźnił... Ja nie mówię, ale gdyby. A czy to zdrowia nie kosztuje? Ja wiem, wiem! Nie mów mi, że ludzi brak. Tutaj, w Pelplinie, też brakuje ludzi. Ale czy w ten sposób nie możesz zarwać pracy? Ty jesteś obowiązkowy, Antoś, ale inny by się nieraz zniechęcił. A czy kto wie, w jakich ty warunkach jeździsz?

— To się zmieni — przerwał jej gorąco Śliwka.

— No, oczywiście. Ale ja tylko tak o tym pomyślałam. Bo czy zastanowiliście się, dlaczego tam u was ten czy ów nie przyszedł do pracy? Czyście zbadali, pogadali z ludźmi, w jakich kto warunkach żyje, może naprawdę nie mógł przyjść? Bo, widzisz, tak to człowiek o tym nie pomyśli, najłatwiej wyrzucić. Dopiero na własnym przykładzie...

Śliwka milczał z zaciśniętymi wargami. Przez otwarte okno dolatywał dźwięk dzwonów z kościoła. Robiło się chłodno. Zośka wzdrygnęła się i zamknęła okno.

W nocy Śliwka nie mógł spać. Wszystkie te sprawy chodziły mu po głowie aż do bólu. Żona z troską patrzyła na jego otwarte oczy i mrugające, białe rzęsy. Jakaż tam zresztą noc! O trzeciej wstał i nie zapalając światła wybierał się na stację. Czas było do pracy. Chłodna noc szczypała niewyspane powieki. Od stacji dolatywał ściszony gwizd pociągu. Za cztery godziny będzie siódma.

V

Krymowa dreptała szeleszcząc nakrochmalonymi spódnicami i wymyślała swojemu staremu po drodze.

— Tak? Ty byś wcale do domu nie przyszedł! Po co tobie dom, gdzie masz czysto i ciepło? Tam byś nocował. Mało harujesz dla nich za te grosze, za ten honor — nadęła usta pogardliwie — którego do garnka nie włożysz. Przodowniku od siedmiu boleści! Mało dla nich robisz? Jeszcze by i w nocy czas człowiekowi zabrali!

— Ale daj spokój, Maryś! — krzywił się boleśnie Krym. — Poszedłem? Nie poszedłem. No i czego chcesz?

— Czego? A żebyś ty, stary zbereźniku, o duszy swojej pomyślał. Żebyś tak kiedy pomodlić się poszedł. Na to ci czasu szkoda?

— Sperki nie wymodlę — burknął Krym.

— Ale tam ci też nie dadzą. Tylko ogłupią i tak cię zabajtlują, że będziesz za darmo robił. Że oddasz im swoją premię na jakieś tam socjalizmy.

— A odczep się od duszy mojej! Zawsze posłuchać warto. Inni się uczą. To potrzebne w naszym fachu. Co mam być głupi jak tabaka, żeby mnie młodzi wykręcili i wyszli górą moim kosztem. Właśnie — będę chciał, to pójdę.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 163-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa”. Prenumerata miesięczna zł 5,00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30,00 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-4-13899